

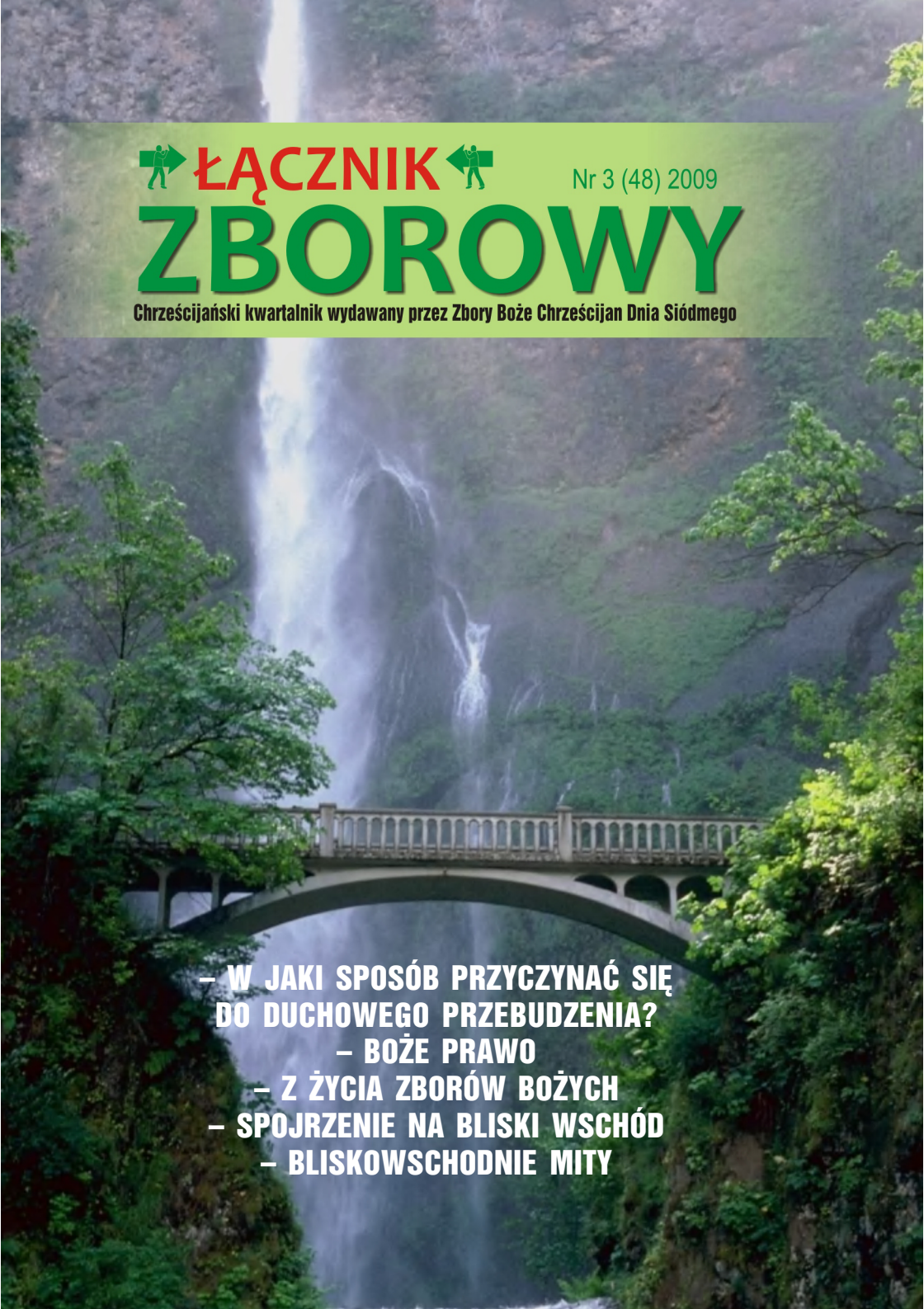


ŁĄCZNIK 

Nr 3 (48) 2009

ZBOROWY

Chrześcijański kwartalnik wydawany przez Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego

- 
- **W JAKI SPOSÓB PRZYCZYNAĆ SIĘ DO DUCHOWEGO PRZEBUDZENIA?**
 - **BOŻE PRAWO**
 - **Z ŻYCIA ZBORÓW BOŻYCH**
 - **SPOJRZENIE NA BLISKI WSCHÓD**
 - **BLISKOWSCHODNIE MITY**

ŁĄCZNIK ZBOROWY

Chrześcijański kwartalnik wydawany przez
Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego

Nr 3 (48) 2009

„Zborom Bożym, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, wraz ze wszystkimi, którzy wzywają Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu, ich i naszym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1.2-3).

Drodzy Czytelnicy, głównym tematem tego numeru jest duchowe przebudzenie, a konkretnie: w jaki sposób przyczynić się do duchowego przebudzenia w naszym życiu, zborach i wokół nas. Kolejny wykład na ten temat pomoże każdemu z nas podjąć odpowiednie kroki, aby przyczynić się do budowania „ciała Chrystusowego”. Pamiętajmy, że obok ewangelizacji jest to zadanie zlecone wszystkim członkom ciała Chrystusowego (Ef 4.11-12). Stąd też apostołska przestroga, że „Jeśli ktoś [zamiast budować] niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3.17). „*Bądźmy [zatem] stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud nasz nie jest daremny w Panu*” (1 Kor 15.58).

Drodzy Bracia i Siostry, chcielibyśmy, aby nasz biuletyn docierał nie tylko do członków naszej Społeczności, ale również – co już w jakimś stopniu ma miejsce – do wszystkich zainteresowanych czytelników w całej Polsce, a nawet zagranicą. Dlatego też apelujemy do wszystkich – którym ta sprawa leży na sercu – o finansowe wsparcie tej inicjatywy, która, jak wiemy, związana jest z przygotowaniem, wydaniem, drukiem i dystrybucją naszego pisma. Jak pisał bowiem ap. Paweł „*oczekujemy plonu, który obficie będzie zaliczony na wasze dobro*” (Flp 4.17).

Już teraz wszystkim dobrowolnym ofiarodawcom dziękujemy!

Redakcja: Bolesław Parma, e-mail: parmab@wp.pl
44-300 Wodzisław Śl. skr. 35, nr el. komórkowego: 0 661 316 897
Skład redakcji: Rudolf Cichy, Emil Stekla, Bolesław P.

W JAKI SPOSÓB PRZYCZYNIĄĆ SIĘ DO DUCHOWEGO PRZEBUDZENIA?

„Siejcie w sprawiedliwości, żnijcie w miłości, uprawcie nowy ugór, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i nauczył was sprawiedliwości” (Oz 10.12).

Żydzi byli narodem rolników. Dla tej przyczyny bardzo często w Piśmie Świętym czytamy o rozmaitych przykładach dotyczących ich pracy zawodowej. Często też opisywane są sceny, które wzięte są z życia pasterzy i rolników. Prorok Ozeasz zwraca się do nich jako do narodu, który cofnął się i upadł w grzech, i surowo ich napomina z racji popadnięcia w bałwochwalstwo, grożąc im nastaniem sądów Bożych.

Ziemia, o której w tym urywku Słowa Bożego jest mowa, jest tą ziemią, która kiedyś była już uprawiana, ale leży obecnie odłogiem i którą koniecznie należy przeorać i spulchnić, zanim będzie znowu stosowna do przyjęcia posiewu ziarna.

Co to jednak znaczy przeorać odłogiem leżącą ziemię?

To znaczy przeorać **własne serca**, przygotować **własne umysły**, aby mogły przynieść owoc Bogu. Umysł, serce człowieka często jest w Biblii przyrównane do ziemi, a Słowo Boże do ziarna, które w niej zostaje posiane. Owoce zaś to czyni i uczucia tych, którzy ziarno to przyjmują. A tak przeorać leżącą odłogiem ziemię to znaczy przyprowadzić umysł do takiego stanu, że jest gotowy do przyjęcia Słowa Bożego. Bywa tak, że serca nasze stają się takie suche i twarde, tak całkowicie nieprzydatne, że leżą nieużytkiem. Nie ma wówczas mowy o tym, aby mogły przynosić jakiegokolwiek owoce, dopóki się ich całkowicie nie złamie i nie skruszy na nowo, aby się stały pokorne, kruche, miękkie i gotowe na przyjęcie Słowa Bożego. I to właśnie zmiękczenie, skruszenie serca, aby było w stanie odczuć prawdę, prorok nazywa przeoraniem leżących odłogiem gruntów.



W jaki sposób tego dokonać?

Jeśli pragniecie przeorać twardy grunt waszego serca, to musicie zacząć od przyjrzenia się własnemu sercu, musicie je poddać dokładnemu egzaminowi. W jakim stanie znajduje się wasze serce i wasz umysł? Wtedy zorientujecie się, gdzie w tym momencie faktycznie jesteście. **Jest wielu ludzi, którzy zdają się o tych rzeczach w ogóle nie myśleć. Nie zwracają żadnej uwagi na swoje serca i nigdy nie widzą, czy w sprawach wiary im się powodzi dobrze, czy źle, czy zdobywają nowe rejony, czy też cofają się wstecz, czy są owocni czy też leżą odłogiem, tak jak owa nieużyteczna ziemia.** Ale jest rzeczą konieczną, aby odwrócić uwagę od innych rzeczy i baczenie przyrzeć się właśnie temu zagadnieniu. Uczynicie to z całą starannością i dokładnością jak czyni to przemysłowiec lub handlowiec w swoich księgach rachunkowych. Nie śpieszcie się! Dokładnie zbadajcie, w jakim stanie znajdują się wasze serca i stwierdźcie dokładnie, gdzie się właściwie znajdujecie? Czy naprawdę służycie Bogu, czy Jego przeciwnikowi?

Aby to uczynić, musicie się zabrać pilnie do pracy, aby zastanowić się nad własnymi grzechami. Musicie samych siebie zbadać. Badanie samych siebie polega na przyglądaniu się własnemu życiu, na rozważeniu, jakimi są wasze czyny, na wspomnieniu, jaką była przeszłość i stwierdzeniu, jakim był prawdziwy jej charakter. Przyjrzyj się swojej przeszłości. Przypomnij sobie swoje grzechy i to pojedynczo, jeden po drugim, a przyjrzyj się im uważnie. Nie mam na myśli tego, abyś tylko pobieżnie rzucił okiem na swoje przeszłe życie, a stwierdziwszy, że było pełne grzechu, udał się do Boga i zrobił coś w rodzaju ogólnego wyznania grzechów, prosząc o przebaczenie. Tędy nie zajdziemy nigdzie! Musisz grzechy te wziąć pod rozwagę jeden po drugim. Byłoby bardzo wskazane przygotować się do tej pracy, wzięwszy papier i pióro, i w miarę, gdy będziesz robił przegląd swoich grzechów, zapisywał je jeden po drugim. Ogólne wyznawanie grzechów nigdy nie wystarcza. Grzechy twoje były popełnione jeden po drugim i dlatego w miarę, gdy przypomnisz je sobie, musisz je także wyznawać jeden po drugim. A teraz zacznijmy!

1. Niewdzięczność

Przypomnij sobie wszystkie wypadki, w których otrzymałeś łaskę i dobrodziejstwa od Boga, a nie okazałeś Mu żadnej wdzięczności. Ile takich wypadków sobie przypominasz? Jakieś znamienne błogosławione okoliczności, jakiś wspañały, cudowny zbieg okoliczności, który cię uchronił od całkowitej ruiny; przypomnij sobie takie momenty, w których Bóg był dla ciebie szczególnie łaskawy i dobry, gdy byłeś jeszcze pogrążony w grzechu, zanim się nawróciłeś. A potem przypomnij sobie okoliczności, w jakich Bóg okazał ci

łaskę w czasie twójego nawracania się, za którą nawet w połowie jeszcze nie okazałeś wdzięczności. Potem te niezliczone łaski, któreś od tej pory już otrzymał. Jakże ogromnym jest katalog tych wypadków, przy czym niewdzięczność twoja wygląda tak czarno, że ogarnia cie wstyd, i zmuszony jesteś paść na kolana przed Bogiem i wyznać Mu swą niewdzięczność.

2. Brak miłości ku Bogu

Oto kolejny grzech. Staraj sobie przypomnieć wszystkie te wypadki, w których nie oddałeś błogosławionemu Bogu serdecznej miłości tak, jak to czynić powinienś. Pomyśl o swoim smutku i rozpaczycy gdybyś odkrył, że miłość twojej żony zgasła całkowicie. Pomyśl o swoim bólu, gdybyś zauważył, że serca twoich dzieci zdobył ktoś inny. Może w takim wypadku byłbyś bliski śmierci z racji usprawiedliwionej i w pełni z serca płynącej zazdrości. A czy Bóg nie mówi o sobie, że jest zazdrosnym? A czy ty nie oddałeś twojego serca innym miłością? Komu poświęcasz swój czas, myśli i uczucia? Czy nie dopuszczasz się cudzołóstwa względem Swojego Boga?

3. Zaniedbywanie Biblii

Zanotuj wypadki, w których przez całe dni, tygodnie, a może nawet miesiące nie miałeś rzeczywistej radości ani przyjemności w czytaniu Słowa Bożego. Może ani jednego rozdziału dziennie nie czytałeś, a gdy go nawet przeczytałeś, to działo się to w sposób jeszcze bardziej Boga obrażający. Wielu ludzi czyta jakiś fragment, ale w taki sposób, że nie mogą sobie przypomnieć np. wieczorem, w którym miejscu czytali, co czytali, jeśli nie założą sobie jakiejś zakładki. A to wyraźnie wskazuje, że nie brali sobie do serca tego, co czytali, że nie uczynili przeczytanego tekstu przedmiotem swoich rozważań. Czy podobnie jest z tobą? Jeśli tak, to nic dziwnego, że życie twoje jest tak pełne przypadkowości i że twoja wiara jest jednym bankructwem.

4. Niewiara

A może były i takie chwile, w których zdradzałeś niewiarę w Boże obietnice i Jego święte stwierdzenia? Bóg obiecał dać Ducha Świętego tym, którzy Go oń proszą. Czy uwierzyłeś w to i prosiłeś? Czy spodziewałeś się tego, że ci odpowie? Czyż nie wątpieś w swoim sercu, mówiąc: „To niemożliwe, abym został napełniony Duchem Świętym?” Jeśliś nie wierzył i nie spodziewałeś się otrzymać tego błogosławieństwa, które Bóg najwyraźniej obiecał, to zarzuciłeś Mu kłamstwo.

5. Zaniedbanie modlitwy

Czyż nie było takich chwil, że zaniedbałeś osobistej modlitwy w komórcie

(o poświęcone życie, o bliskich, o zbor, o właściwe nastawienie gdy udajesz się do zgromadzenia), modlitwy rodzinnej lub w zgromadzeniu? Albo gdy modliłeś się w taki sposób, że modlitwą tą bardziej jeszcze zasmucałeś Boga, aniżeli gdybyś ją w ogóle zaniedbał?

6. Zaniedbanie środków łaski

Wypadki, w których pozwalałeś na to, że byle jakie głupie, drobne wymówki wystarczyły, aby nie pójść na nabożeństwo. W ten sposób jak gdyby wylewałś pogardę na środki łaski i zbawienia, a wszystko stąd, że nie miałeś prawdziwej radości i smaku w wypełnianiu duchowych obowiązków.

7. Brak miłości bliźniego

Spójrz na swoich znajomych i krewnych i przypomnij sobie, jak mało współczucia im okazywałeś. Patrzyłeś na to, jak idą prosto do piekła, a wydaje się, że wcale ci na tym nie zależało, czy tam idą, czy też nie! Ile było takich dni, w których ani razu nie modliłeś się gorąco o ich stan, ani nawet z serca nie pragnąłeś ich zbawienia?

8. Brak czujności nad swoim własnym życiem

Przypomnij sobie wypadki, w których tylko z pośpiechem wykonywałeś swoje obowiązki, nie wywiązywałeś się rzetelnie z twojego zadania, ani szczerze nie rozliczałeś się z Bogiem, w których zupełnie zaniedbywałeś czuwania nad swoim sposobem zachowania się, wypadki braku czujności, gdy grzeszyłeś przed światem, przed zbrodnią i przed Bogiem.

9. Brak czuwania nad twoimi braćmi

Jak mało wiesz o stanie duszy swoich braci i jak mało dbasz o to. Co zrobiłeś, aby się dokładnie zaznajomić z ich stanem? Ilekroć widziałeś, że bracia twoi stają się obojętni w sprawach wiary, a jednak im na to nie zwróciłeś uwagi! Widziałeś jak rozpoczynają zaniedbywać jeden obowiązek za drugim, a jednak im na to po bratersku nie zwróciłeś uwagi. Widziałeś, że wpadają w grzech, a jednak pozwoliłeś, że dalej w nim brnęli i udajesz że ich miłujesz. A jak by to było, gdyby coś podobnego dotyczyło twojej żony albo dziecka? Czy wtedy także byś milczał? Z całą pewnością nie!

10. Zaniedbywanie zaparcia się samego siebie

Jak wielu wyznawców Chrystusa stroni od samozaparcia. Wydaje im się, że robią bardzo dużo dla Boga, że Bóg nie ma wprost prawa domagać się od nich czegoś więcej. Ale nie są gotowi wyrzec się dla służby Pańskiej jakiegokolwiek najmniejszego komfortu, czy udogodnienia. W tak małym stopniu

pamiętają o tym, że zapieranie się samego siebie jest jednym z warunków, aby być prawdziwym uczniem Chrystusa!

11. Światowość serca

Jakie było nastawienie twego serca w stosunku do twoich ziemskich posiadłości? Czy patrzyłeś na nie tak jak gdyby były naprawdę twoje? Tak jak gdybyś miał prawo do dysponowania nimi wedle swojej własnej woli? Jeśliś tak czynił i miłował swoje posiadłości, i szukał ich tylko z upodobaniem ich samych, albo żeby zadośćuczynić swoim pożądlivością czy ambicjom, duchowi światowości, albo w tym celu, aby zaoszczędzić te dobra tylko dla twojej rodziny – to grzeszyłeś i musisz się upamiętać!

12. Pycha

Przypomnij sobie wszystkie momenty, w których przyłapałeś się na tym, że jesteś pyszny. Próżność jest szczególną formą pychy. Ile razy przyłapałeś się na tym, że więcej myślałeś o tym i więcej zadałeś sobie trudu, aby przygotować się fizycznie (ubiór, wygląd) na pójście do zboru, aniżeli aby przygotować twój umysł i serce dla uwielbienia Boga? Udawałeś się do zboru Pańskiego dbając bardziej o to, jak będziesz prezentował się zewnątrz przed oczyma śmiertelnych ludzi, aniżeli jak będzie wyglądała twoja dusza przed oczyma Boga, który głównie patrzy na serca ludzkie! Bądź szczerzy w tej sprawie!

13. Zazdrość

Przyglądaj się wypadkom, w których byłeś zazdrosnym w stosunku do tych, o których myślałeś, że cię w jakiegokolwiek dziedzinie przewyższają. A może zazdrościłeś tym, którzy byli bardziej utalentowani albo bardziej użyteczni niż ty? Czyż nie zazdrościłeś komuś niekiedy w tym sensie, że przykrość ci sprawiało, gdy inni go chwalili? Przyjemniej było ci rozmyślać o ich wadach, aniżeli o ich zaletach, o ich upadkach, aniżeli o sukcesach. A zatem jeśli w sercu dałeś miejsce temu duchowi z piekła, upamiętaj się!

14. Duch krytyki

Przypomnij sobie wypadki, w których byłeś gorzkiego ducha i gdy mówiłeś o wierzących w sposób, który zupełnie był pozbawiony miłości i współczucia – tej miłości, która żąda od ciebie, abyś raczej miał nadzieję, że wszystko obróci się ku dobremu, i która powoduje, że nawet w wypadku jakiegoś nie całkiem poprawnego zachowania się, raczej dopatruje się niewinności danego człowieka.

15. Kłamstwo

Trzeba najpierw zrozumieć czym kłamstwo jest. Jakikolwiek wypadek planowanego wprowadzenia w błąd dla samolubnych celów – jest kłamstwem. Jeśli wprowadzenie w błąd nie jest zaplanowane, to wtedy nie jest ono kłamstwem. Ale jeśli planujesz i usiłujesz przedstawić jakąś sprawę w sposób sprzeczny z oczywistą prawdą, wtedy kłamiesz! Jak powszechne jest kłamstwo, i to na każdym kroku – poprzez słowa, spojrzenia i czyny, mające na celu zrobić na innych wrażenie sprzeczne z prawdą – i to dla celów egoistycznych!

16. Obmowa

Czy były takie wypadki, kiedy mówiłeś o wadach innych ludzi za ich plecami? I to odnośnie do członków zboru albo innych osób? To jest obmowa. Nie trzeba bynajmniej kłamać, aby być winnym obmowy. **Jeśli ktoś mówi prawdę, mając na celu skrzywdzenie kogoś, dopuszcza się obmowy!**

17. Obłuda

Na przykład w wypadku twoich modlitw i wyznań w stosunku do Boga. Zanotuj wypadki, w których modliłeś się o takie rzeczy, których naprawdę nie chciałeś, a modliłeś się o nie tylko dlatego, bo tak wypadało. Ile razy wyznawałeś takie grzechy, co do których nie miałeś postanowienia, aby z nimi zerwać i gdy nie miałeś szczerzego zamiaru ich nigdy więcej nie powtórzyć?

18. Oszukiwanie

Zanotuj wszystkie wypadki, w których zrobiłeś w stosunku do kogoś coś, czego nie pragnąłbyś, aby on zrobił to w stosunku do ciebie. To jest ten właśnie grzech. Bóg sam, jeśli o te sprawy chodzi, ustanowił zasadę: „*Wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie*” (Mt 7.12).

19. Obrabowywanie Boga

To te wypadki, w których źle spędziłeś czas i zmarnowałeś całe godziny, które Bóg ci dał ci po to, aby Jemu służyć w dziele zbawienia innych, a ty spędziłeś je na nędznych rozrywkach, głupich rozmowach albo nic nie robiąc! Wypadki, w których źle użyłeś darów, talentów i twoich władz umysłowych, gdy wydawałeś pieniądze na rzeczy zbędne, a może i szkodliwe.

20. Przeszkadzanie innym w pożytecznej pracy

Może osłabiłeś ich wpływ poprzez szerzenie jakichś podejrzeń co do nich? W takim wypadku nie tylko obrabowałeś Boga z twoich własnych talentów, ale zawiązałeś ręce komuś innemu. Jakże niegodziwym sługa jest ten, który sam się ociąga i innym przeszkadza! Często dzieje się to przez rujnowanie

chrześcijańskiego zaufania do pracowników Bożych. W ten sposób poszedłeś na rękę szatanowi i nie tylko sam okazałeś się Bezczyнным, ale i innym przeszkadzałeś w pracy. Jeśli stwierdzisz, że popełniłeś przewinienie w stosunku do jakiegoś pojedynczego brata, natychmiast idź i wyznaj mu to, usuwając z drogi tę przeszkodę. Jeśli osoba, której zrobiłeś krzywdę, jest zbyt daleko, aby pójść do niej osobiście, usiądź i napisz list i wyznaj swoją winę.

W tym wszystkim bardzo rzetelnie weź się do pracy i to natychmiast. Nie odkładaj tego na później, bo to tylko pogorszy sprawę. Wyznaj Bogu te grzechy, któreś popełnił w stosunku do Boga, a człowiekowi te rzeczy, któreś popełnił w stosunku do człowieka. Usuń te kamienie obrazu z drogi! Jeśli chcesz przeorać głębę swego serca leżącą odłogiem, musisz usunąć wszystkie przeszkody!

A gdy tak przejrzysz cały katalog twoich grzechów, weź sobie do serca, aby postanowić natychmiast i całkowicie się zmienić. Nie przyniesie ci to żadnego pożytku, jeśli badając samego siebie nie postanowisz w Duchu Świętym, aby **w każdym szczególe** poprawić wszystko to, co jest niewłaściwe w twoim sercu, obcowaniu albo w postępowaniu.

Jeślibyś stwierdził, wykonując niniejszy obowiązek, że twoje serce i umysł dalej pozostają w ciemności, szukaj pilnie dalej wokoło siebie, a stwierdzisz, że istnieje przyczyna po temu, że Duch Boży od ciebie odstąpił. Widocznie nie byłeś dosyć rzetelny i gruntowny. Gdy wykonujesz taką pracę, musisz jako inteligentna istota, przymusić się do tej pracy, mając przed sobą otwartą Biblię i tak długo doświadczać serce, aż zaczniesz odczuwać ciężar swoich grzechów. A tak niechaj rozpocznie się w tobie ta głęboka praca pokuty i pełnego wyznania, zupełnego skruszenia przed Bogiem, a na pewno otrzymasz ducha modlitwy w tak wielkiej mierze, w jakiej tylko ciało twoje zdoła go znieść. To właśnie jest przyczyna, że tak mało chrześcijan wie, co to znaczy mieć ducha modlitwy: nigdy nie dokonali tego starannego przeegzaminowania samych siebie i dlatego też tego nie przeżyli, ani jeszcze nie wiedzą, co to znaczy mieć serce całkowicie skruszone.



A zatem, czy jesteś gotowy przeorać głębę swego serca? Czy pójdziesz wskazaną ci drogą i wytrwasz w niej, aż będziesz całkowicie przebudzony? Jeśli w zawiedziesz, **jeśli tego nie wykonasz i w ten sposób się nie przygotujesz, to nie możesz w ogóle pójść dalej drogą wiary, aby chodzić z Bogiem!**

Opracowanie na podstawie wykładów Karola Finney'a awartych w książce „Duchowe przebudzenie”

BOŻE PRAWO

*„Pan ... napełnił Syjon
prawem ... bojaźń przed
Panem to jego skarb”*

(Iz 33.5-6).

Znamieniem społecznych form życia jest prawo, tj. suma przepisów regulujących współżycie. Codzienne życie nie może się obejść bez prawa. Wyobraźmy sobie wielki organizm miejski, w którym nagle przestaje funkcjonować sygnalizacja świetlna. Sprawnie i bezkolizyjnie odbywający się ruch zostaje nagle zakłócony, a w miejsce ładu pojawia się chaos, bezład, zamieszanie. Następstwa dotkną niemalże wszystkie dziedziny życia miejskiego organizmu. Kierowcy wiedzą, że sygnalizacja świetlna – to swego rodzaju prawo – jest ich sprzymierzeńcem. Funkcjonowanie tego prawa niezmiernie ułatwia życie. Tam gdzie przestaje działać prawo – sygnalizacja – kierowca wybiera te przejścia, gdzie działa „prawo”.

Nie tylko życie społeczne w granicach miasta potrzebuje prawa, lecz każda grupa społeczna, począwszy od najmniejszej, jaką jest rodzina, aż do największej jaką jest cała ludzkość, tworząca ów gigantyczny żywy organizm. Coraz częściej słyszymy dziś głosy nawołujące do określonego ładu społecznego, ekonomicznego, który uchroniłby ludzkość przed chaosem, zapewniając równowagę społecznego współżycia. Świat w obliczu aktów przemocy widzi możliwość wyjścia z impasu w przestrzeganiu prawa międzynarodowego.

W świecie działały zawsze dwie siły: dążenie do przestrzegania prawa, tj. do porządku i ładu, oraz siła destrukcyjna, wyrażająca się w tendencjach do anarchii, łamania prawa. Między tymi dwoma biegunami – prawa i bezprawia – balansuje świat, społeczeństwa, grupy, a wreszcie pojedynczy człowiek. Jest rzeczą oczywistą, że życie we wszelkich swych przejawach musi kierować się prawem. Nawet w znaczeniu biologicznym. Gdzie przestaje działać prawo warunkujące biologiczną równowagę, tam zaczyna panoszyć się rak – postrach człowieka, ludzkości.

Przenosząc ten schemat na społeczny wymiar życia stwierdzamy to samo. Gdzie zostaje zachwiana harmonia prawa, tam dojść musi w konsekwencji do bezprawia, społecznego raka, do upadku.



Nie są sprawą przypadku przytoczone wyżej słowa Izajasza. Bóg wybierając spośród wielu narodów naród izraelski, nadał mu prawo. Ile fragmentów Starego Testamentu można zebrać w całość jako prawo, system przepisów regulujących współzycie społeczności, gwarantujących właściwe, harmonijne funkcjonowanie narodowego organizmu. Lud Boży nie mógł obejść się bez prawa, owej Bożej świetlnej sygnalizacji. Odnajdujemy je na tablicach kamiennych, danych Mojżeszowi. Tu ogniskuje się Boże prawo dane Syjonowi: nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż, nie...nie..., a zielone światło wyrażone jest w najważniejszym przykazaniu, które pozostanie klasycznym sformułowaniem, przypomnianym przez Jezusa Chrystusa: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej oraz będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mt 22.37-40).

W tym streszcza się prawo dane Syjonowi. Nie trzeba dodawać, że wypełnianie tego prawa przynosi błogosławieństwo. Im bardziej dane społeczeństwo jest nasycone tym prawem, tym więcej harmonii, ładu, pokoju. Natomiast każde łamanie tego prawa rodzi natychmiast najgorsze następstwa. Wiedział o tym dobrze psalmista, pisząc w Psalmie 119.4-5:

*„Tyś wydał rozkazy swoje, aby ich pilnie strzeżono;
Oby drogi moje były nakierowane na przestrzeganie ustaw Twoich”.*

Psalmista wiedział, że szczęście narodu tkwi w przestrzeganiu prawa. Jeżeli naturalny porządek rzeczy wymaga przestrzegania prawa, to tym bardziej społeczność, jaką jest lud Boży, musi się podporządkować Bożemu prawu, inaczej przestanie być ludem Bożym. Najwidoczniej anarchistyczne skłonności musiały wystąpić w szeregach pierwszych zborów, skoro apostoł Paweł zdecydowanie

przeciwuderza: Bóg jest Bogiem porządku – inaczej prawa (1 Kor 14.33). Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jest we wszystkich zborach świętych.

Jak sygnalizacja świetlna jest sprzymierzeńcem kierowcy, tak prawo Boże jest niezastąpionym dobroczyńcą człowieka – ludzkości. Bóg pragnie i dzisiaj nappełnić swój



Syjon prawem. Nie w tym celu, aby nas zdławić, lecz by zachować nas w pokoju, by umożliwić życie w świecie składającym się ku bezprawiu. Bóg pragnie tylko szczęścia dla człowieka. Jako wyznawcy Chrystusa mamy tę satysfakcję, że jesteśmy przekąźnikami najdoskonalszego prawa, jakie ludzkość kiedykolwiek otrzymała: dziesięcioro przykazań. Nie wymyślono dotąd lepszego prawa, nic nie zastąpi prawa Bożego.

Jesteśmy naprawdę wdzięczni za dane nam przez Boga prawo. Wdzięczni, że i dzisiaj Bóg pragnie napełnić nas, nasz zborowy swoim prawem. Niech tak się stanie. Niech Duch Święty ukaże nam piękno, bogactwo Bożego Prawa. Obyśmy dostrzegli to, co leży u jego podstaw – miłość Boga do człowieka. Dzieje świata, poszczególnych narodów są doskonałym przykładem bądź błogosławieństwa, bądź przekleństwa w zależności od ustosunkowania się do Bożego prawa. Wyraził to autor pieśni 376:

„Słowem Zbawcy wszystko stoi,
Moc potężna w Jego zbroi;
Gdzie z tym Słowem nie ma zgody,
Giną ludzie i narody”.

Gorącym naszym pragnieniem jest, aby nasi wierni pamiętali o prawie Bożym i wpatrzni we wzór nakreślony w Psalmie 1.1-3:

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych
(...)

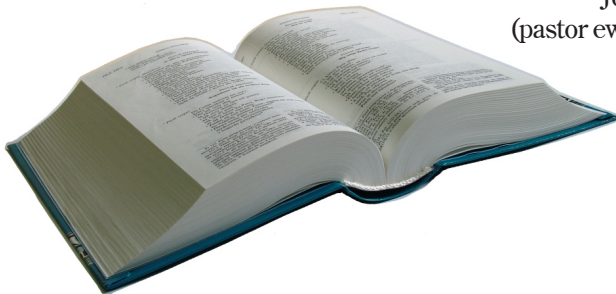
*Lecz ma upodobanie w zakonie Pana
I zakon jego rozważa dniem i nocą.*

(...)

A wszystko, co uczyni, powiedzie się”.

– stali się wyrazicielami i nosicielami Bożego Prawa.

Józef Kozieł
(pastor ewangelicki)



Z ŻYCIA ZBORÓW BOŻYCH

Ze zboru w Skoczowie

Chcemy podzielić się radością z odwiedzin naszych miłych braci i sióstr w kolejne szabaty, w które gościliśmy w naszym zborze skoczowskim braci głoszących nam budujące kazania Słowa Bożego. I tak odwiedzali nas bracia z naszego kraju, jak i z zagranicy. Z Niemiec odwiedzili nasz zbor brt. K. i F. Hodurowie oraz brt. B. i J. Kubisiowie. Obaj bracia głosili nam Słowo Boże, oraz dzielili się przykładami z życia.

W kolejny dzień święty szabat kazaniem podzieleni się z nami bracia: R. Cichy i B. Parma. W następny szabat wysłuchaliśmy dwóch kazań, które głosili br. Krzysztof Rukojć ze zboru z Zielonej Góry, który wraz z żoną i brt. Zbyrowskich zaśpiewali pieśń na chwałę naszego Boga. Drugim kazaniem posłużył miły starszy brat z Ukrainy (teść naszego brata Jenika Jureczka). Potem w kolejne święte dni szabat budowali nas przez kazania Słowa Bożego tj. dn. 15 sierpnia br. R. Cichy, a dn. 29 sierpnia, br. B. Parma.

Natomiast w kolejny szabat dn. 5 września przeżywaliśmy znowu bogate w treści Słowa Bożego chwile, bo gościliśmy brt. M. i St. Czepczorów, który to brat przekazał nam poselstwo od naszego Boga Ojca, a drugim kazaniem posłużył miły gość z Zielonej Góry, br. Daniel Fąferko, który odwiedził nas ze swoją rodziną. Bardzo miło nam też jest przekazać, że w ostatnim czasie do naszego zboru uczęszcza syn s. Oli Zbyrowskiej wraz ze swoją narzeczoną, z czego bardzo się cieszymy i modlimy się, aby Pan Bóg nasz Wszechmogący dał się im poznać i przyjął ich za swoje dzieci, gdyż Pan Jezus Chrystus przelał swoją drogocenną krew za wszystkich, aby nas zbawić.

W dniu 19 września, w święty dzień szabat, mieliśmy wspólne bardzo błogosławione nabożeństwo z braterstwem ze zboru K.CH.D.S. z Bielska-Białej z ul. Smolnej. Organizatorami nabożeństwa to tym razem był zbor ze Skoczowa. Gościliśmy w tym dniu także brt. Jana i Emilię Bujoków z Niemiec z córką i wnuczką. Pierwszym kazaniem usłużył nam sędziwy już i bardzo miły brat Jan Bujok (prawie 90 lat), który opowiedział nam o swoim bardzo ciężkim życiu w dzieciństwie oraz o jego błogosławionej pracy misyjnej, którą prowadził przeważnie na południu naszego kraju. W drugiej części nabożeństwa Słowo Boże głosił brat z bielskiego bratniego zboru – J. Kubiak. Wspólny czas sobotniego nabożeństwa umiliły nam nasze kochane dziewczynki, i tak piękną pieśń zagrała Arleta Stekla; równie pięknie zaśpiewała pieśń Ola Więcek. Utwory te i pieśni wraz z pieśniami

ogólnymi służyły uwielbieniu naszego Boga Ojca i Zbawiciela – Jezusa Chrystusa. Potem razem uczestniczyliśmy we wspólnej agapie. Przeżyliśmy radosne i błogosławione chwile u boku naszego Boga Wszechmogącego i Pana Jezusa Chrystusa, przy czym odczuwaliśmy wielkie zbudowanie, a tym samym uwielbiliśmy Jego święte Imię.

* * *

W szabat dn. 26 września w naszym zborze odbyło się wspólne nabożeństwo okręgowe, na którym gościliśmy braterstwo z bratnich zborów z Bytomią, Pogórza, Wodzisławia Śląskiego oraz z Niemiec brt. K. i F. Chodurów. Kazaniami Słowa Bożego usłużyli nam bracia: B. Zając, Józef Bujok, B. Parma oraz B. Jopek.

Oprócz ogólnych pieśni, którymi wspólnie chwaliliśmy naszego Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa, pieśni śpiewali także brt. E i B. Parma, s. K. Stekla, brt. M. i B. Zającowie, br. J. Bujok i siostra Jarocka z Bytomia. Utworem muzycznym na pianinie upięknszyła te błogosławione do południowe chwile Arleta Stekla. Całość nabożeństwa prowadził brat R. Cichy, który też na zakończenie przekazał krótkie poselstwo. Przeżyliśmy wspólnie razem miłe chwile na tym uroczystym chrześcijańskim spotkaniu, a w chwilach popołudniowych usiedliśmy wszyscy do spożycia przygotowanego posiłku – Agapy.

Krystyna Stekla

* * *

Ze zboru w Bytomiu

W szabat 22.08.2009 r. odbyło się wspólne nabożeństwo w Bytomiu. Wzięli w nim udział bracia i siostry ze zborów ze Skoczowa, z Sosnowca, oraz goście i braterstwo z miejscowego zboru. Błogosławione spotkanie prowadził brat Bogdan Jopek. Budujące kazania wygłosili bracia: E. Stekla, R. Cichy, St. Matuszewski oraz B. Zając. Ku Bożej chwale wysłuchaliśmy pieśni wykonane przez brt. Zając oraz br. Kazimierczaka. Utwór muzyczny zagrała córka brt. A. i E. Stekla – Arleta, a słowa Psalmu przeczytała także ich córka – Nikola. Po uroczystym nabożeństwie brt. Zając zaprosili wszystkich na braterską agapę, za którą bardzo dziękujemy.

Krystyna Stekla

* * *

Ze zboru w Wodzisławiu Śl.

W minionym kwartale w szabatowych spotkaniach gościliśmy u nas brt K. i R. Cichych (8 sierpnia) z Bielska B. oraz brt. M. i Z. Stępień (22 sierpnia) z Gliwic. Poza pobytem u nas gości, co zawsze sprawia nam wielką radość, treścią naszych szabatowych nabożeństw oprócz krótkich świadectw, dotyczących na bieżąco przeżywanego Słowa Bożego, jest studium biblijne Listu św. Pawła do Rzymian. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że po długotrwałej i ciężkiej chorobie s. Ewy P. i jej córki Agnieszki (podwójny przeszczep szpiku), obie najbliższe nam osoby na powrót biorą aktywny udział w nabożeństwie. Również druga córka, Małgorzata, czuje się coraz lepiej. Wszystkim naszym braciom i siostram dziękujemy za modlitwy!

Bolesław P.

* * *

Latorośl przynosząca owoce dotknie nóż,
By mogła tym obfitszy przynosić owoc już;
I prawie każdą gałąź dosięgnie srogi cios –
I tę najzdolniejszą podobny spotka los!

Jeżeli więc twoje życie, twą radość zakrył cień,
Złamane twe pragnienia, w noc przemieniony dzień;
To ciesz się, choć nadzieje i plany padły w pył:
To czyni miłość Boża – z Nim właśnie będziesz żył!

Wiec poddaj się tej ręce, co łamie, rani, tnie,
Lecz czyni to tak czule, nie skrzywdzi nigdy, nie!
On pragnie, by ten owoc, coś w życiu przyniósł już
Stokrotnie się pomnożył, pomimo wichrów, burz.

* * *

Wszchemocny Bóg „otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21.4).

Spojrzenie na Bliski Wschód (i nie tylko)

Chrześcijanie w Gazie pobici i obrabowani (lipiec 2009 r.) – Constantine Dabbagh, przewodniczący Rady Gmin Chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie i jego żona, zostali ofiarami trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy wdarli się do domu i pobili parę, poczym zrabowali im pieniądze i biżuterię. Atak na Dabbagha i jego żonę jest najnowszym z całej serii ataków na bardzo mały chrześcijański zbor w strefie Gazy. Dabbagh powiedział, że mężczyźni związali im ręce na plecach i zawiązali głowy zanim ich pobili. Wtedy przez godzinę płądrowali cały dom szukając kosztowności. Ukradli także samochód ofiar. (*Jerusalem Post*)

Proszę, módlcie się za to, by chrześcijanie w Gazie byli odważni i o ich ochronę. Szkoła baptystów „Latarnia” ponownie była atakowana, podobnie jak CVJM. Kolejny wierzący, Rami Jad, w drodze do domu z pracy w Towarzystwie Biblijnym Baptystów, został uprowadzony i zamordowany; biuro organizacji zostało zbombardowane. To tylko kilka z wielu przykładów prześladowania w strefie Gazy, gdzie napady muzułmanów na chrześcijan są ignorowane przez istniejące rządy terrorystów z Hamasu.

Fatah: bez uznania Izraela – Wysokiej rangi urzędnicy Fatahu podali do wiadomości, że ich ugrupowanie przenigdy nie uzna Izraela. „Fatah nie uznaje istnienia Izraela i nikogo nie prosiliśmy by to uczynił” – to wypowiedź Raffia Natsche wysokiego pozycją członka Fatahu i bliskiego zaufanego przewodniczącego PA Mahmuda Abbasa. Dalej twierdzi on: „Nie tylko Fatah nie uzna Izraela ale i nie cofnie wezwania do walki zbrojnej z Izraelem”. Inny prominentny członek Fatah Asam el-Ahmed potwierdził, że Fatah nigdy nie cofnie wezwania do wojny przeciw Izraelowi. Fatah kontroluje PA w Judei i Samarii; jest też partią Abbasa tzw. pokojowego partnera [do rozmów] Izraela. (*INN*)

USA przekazało 140 mln euro Arabom (lipiec) – Stany Zjednoczone Ameryki przekazały tzw. palestyńskim Arabom (PA) około 140 milionów \$ by pomóc spłacić ich długi, jak powiedziała minister spraw zagranicznych USA Hilla-

ry Clinton. Arabski premier z PA Salam Fajad zawsze pożyczał miliony dolarów z banków by opłacić swoich urzędników. Fajad uważa, że winna jego długom jest restrykcyjna polityka Izraela wobec Arabów; również inne kraje nie przekazały obiecanych pieniędzy. (*Haaretz*)

Tylko część narodów arabskich dysponujących ogromnymi zasobami ropy naftowej przekazuje ułamek procenta swoich środków PA, które jej obiecano. Według arabskich dyplomatów powodem jest niskie zaufanie do przewodniczącego PA, że mądrze użyje tych pieniędzy, nawet wtedy gdy Salam Fajad w Międzynarodowym Funduszu Walutowym jest znanym działaczem.

Pieniądze dla Gazy może kontrolować Hamas (lipiec) – Według ministra obrony Izraela Hamas ciągle powoduje problemy, bo może kraść pieniądze darowane na odbudowę Gazy. W poprzednim tygodniu rozdawał dokument, w którym stwierdzone jest, że związki zawodowe z częścią krajów ONZ, które rozdziały dary zawiązały komitet. Dokument został wysłany do USA. Ostrzega on przed tym, że około 640 milionów dolarów, które USA obiecały na odbudowę Gazy może wpaść w ręce ludzi Hamasu. Wysokiej rangi polityk z ministerstwa obrony powiedział w zeszłym tygodniu: „Wszelka pomoc humanitarna, która ma trafić do Gazy musi zostać przepuszczona przez Hamas. Hamas stosuje przemoc nawet wobec organizacji humanitarnych jak UNRWA jeśli nie chcą z nimi współpracować”. (*Jerusalem Post*)

Hamas chce zmusić kobiety w Gazie do noszenia nakryć głowy (lipiec) – Czołowy członek Hamasu zauważa, że organizacja po przejściu siłą władzy w 2007 roku nie zamierzała uznać szariaty za oficjalne prawo państwowe. Jednak dwa lata później rząd Hamasu wprowadza coraz więcej zarządzeń opierających się na przepisach muzułmańskiego prawa koranicznego. O ich wprowadzaniu donoszą raporty mieszkańców Gazy, według których „Milicja Moralności” zmusza kobiety do noszenia nakrycia głowy, zwłaszcza na plażach w Gazie. Niedawno urzędy w Gazie zdecydowały, że sądy na polecenie Hamasu będą kontrolować czy prawniczki w nich zatrudnione stosują się do muzułmańskiego prawa o zakrywaniu głowy i ubiorach. (*Haaretz*)

Brytyjski antysemityzm po wojnie w Gazie (lipiec) – „Wielka Brytania pobiła w tym roku zawstydzający rekord w atakach antysemitycznych” – powiedział Chris Huhne liberalno-demokratyczny rzecznik spraw wewnętrznych. Według fundacji „Community Security Trust”, która zwalcza antysemityzm na Wyspach stwierdza, że od stycznia do czerwca tego roku dokonano 609 zgłoszonych aktów antysemitycznych. Jest to dwa razy więcej niż przed rokiem w tym samym okresie, kiedy zgłoszono 276 ataków. Huhne dodał: „Jest absurdalne, że miejscowi

fanatycy winę za decyzje zagranicznych rządów przypisują brytyjskim Żydom.”
(*Haaretz, euractiv.com*)

„I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (Rdz 12.3).

USA namawiają Syrię do pokoju z Izraelem (sierpień) – USA potwierdziły oficjalne raporty z Syrii, według których zakomunikowano rządowi w Damaszku, że możliwe jest zredukowanie ograniczeń handlowych nałożonych na Syrię przed pięciu laty z powodu wspierania zorganizowanego terroryzmu przeciw Izraelowi. Waszyngton potwierdził także, że prezydent Obama wystosował list do czołowych polityków arabskich by wyrzucić na nich nacisk. Kraje te miałyby stosować działania budujące zaufanie dla Izraela. Oficjalnie Syria i Izrael są w stanie wojny. Chodzi przede wszystkim o ostateczny status Wzgórz Golan zajętych przez Izrael w 1967 roku po zaatakowaniu go przez Syrię. (*INN*)

Arabskie ostrzeżenie – Arabowie tzw. palestyńscy ostrzegli w poniedziałek przed wszystkimi wysiłkami prezydenta USA Obamy w celu normalizacji sytuacji, które znacznie utrudnią powstanie nowego państwa [arabskiego]. (*Telegraph-UK*)

Iran czeka na zielone światło od Homeiniego – Zachodnie wywiady obserwują irański program atomowy już od 2003 roku. Wbrew doniesieniom amerykańskich tajnych służb, według których Iran zamroził swój program atomowy w obawie wejścia żołnierzy amerykańskich po zwycięstwie w Iraku, prawdziwym powodem było rozwiązanie problemu jak dopasować głowice jądrowe do rakiet dalekiego zasięgu Shehab-3. Gdyby Iran chciał mógłby zbudować broń jądrową w ciągu roku; pierwszych sześć miesięcy Iran potrzebuje na wzbogacenie odpowiedniej ilości Uranu, a kolejne sześć na budowę głowicy atomowej. Według znawców tematu jedynym co powstrzymuje Teheran przed ostatecznym krokiem jest brak zgody duchowego przywódcy Ajatollaha Ali Homeniego. (*Haaretz*)

Netanjahu: Błędu z Gazy nie powtórzymy – Izraelski premier Benjamin Netanjahu powiedział w poprzednią niedzielę w związku z możliwym porozumieniem z Arabami, że ewakuacja z Gazy nie przyniosła pokoju, a Gaza stała się przyczółkiem Hamasu na potrzeby Iranu. „Jedno jest pewne: nie powtórzymy tego błędu” – powiedział. „Chcemy porozumienia z dwoma czynnikami, mianowicie pierwszym jest uznanie państwa Izrael, a drugim są gwarancje bezpieczeństwa. W przypadku Gazy zabrakło tych dwóch warunków”. (*Ynet*)

Hamas testuje rakiety nakierowane na Tel Aviv – Rządząca w strefie Gazy terrorystyczna organizacja Hamas testuje obecnie unowocześnione rakiety

ty typu Kassam aż zdolają osiągać Tel Aviv. Oprócz tego Hamas znów ostrzeliwił zachodni Negev przy czym trafiony został Kibuc Alumim. Jego pola graniczą z ogrodzeniem Gazy. Nie było danych na temat rannych. Joasi Beiditz, szef służby bezpieczeństwa izraelskiej armii (IDF) powiedział, że ta organizacja terrorystyczna ostatnie relatywnie spokojny czas wykorzystwała do pozyskania bardziej efektywnych pocisków i rakiet. „Bardzo starają się dostać rakiety o większym zasięgu włącznie z takimi, które osiągnąć będą mogły Tel Aviv”. (INN)

„Ustrzeż życie moje od lęku przed wrogiem! Ukryj mnie przed zgrają złych, przed zgiełkiem złoczyńców” (Ps 64.2-3).

Fatah: PA przejmą całą Jerozolimę – pokojowo lub zbrojnie – W poprzednią niedzielę (9 sierpnia) Fatah na swoim 6 kongresie postanowił, że żądał będzie zwrotu wschodniej i zachodniej części miasta, tak więc całej Jerozolimy i jej arabska kontrola nie będzie w żaden sposób przedmiotem pertraktacji. Ten warunek musi zostać spełniony zanim zaczną się jakiegokolwiek rozmowy pokojowe z Izraelem. Przewodniczący partii Fatah i administracji PA Mahmud Abbas przed otwarciem konferencji ostrzegł, że Izrael musi się przygotować na przemoc ze strony Arabów gdyby nie zgodził się na warunki oddania Judei, Samarii i Gazy. Konferencja nacechowana klótniami, bijatyką i wyzwiskami została przedłużona do czwartku. Przeciwnicy mówią, że chciała się przez to odmłodzić po latach korupcji, która i tak jest wszędzie obecna. Minister obrony Ehud Barak odrzucił zdecydowanie żądania Fatahu, by Jerozolima musiała zostać oddana w ręce PA. (*Jerusalem Post*, INN)

Większość Amerykanów postrzega Izrael jako sojusznika – Mimo ofert jakie prezydent Obama czyni wobec świata arabskiego i jawnego dystansowania się wobec państwa żydowskiego, ciągle jeszcze 70% Amerykanów uważa Izrael za sojusznika USA. Wykazała to ankieta przeprowadzona przez Rasmussen Reports. Osiem procent jednak uważa Izrael za wroga. „Żaden arabski kraj nawet nie zbliża się do tych pozytywnych uczuć jaki żywią Amerykanie dla Izraela!” – piszą autorzy ankiety. Poza tym 81% pytanych uważa, że arabskie kierownictwo musi uznać państwo Izrael w ramach paktu pokojowego dla Bliskiego Wschodu. (INN)

Zasoby gazu – Zasoby gazu ziemnego na wybrzeżu w pobliżu Hajfy ponownie przekraczają najśmielsze oczekiwania. Okazują się one o 16% większe niż dotychczas szacowano. Wynika tak z opublikowanego raportu firmy Noble Energy. Do firmy należy 36% pól które właśnie badano. Obecnie firma jeszcze bardziej zdecydowanie szuka kolejnych pól gazowych wzdłuż wybrzeża. Powszechnie wyraża się radość, że Izrael nie będzie musiał być zależny od importu nośników energii. (*Arutz 7*) •ródło: *Vision für Israel e.V.*

Korea Północna zabija chrześcijan za rozdawanie Biblii (lipiec) – Jak w poprzedni piątek donoszono z Korei Południowej, w Korei Północnej dokonano publicznej egzekucji chrześcijanki, która rozdawała Biblie zakazane w tym komunistycznym kraju. Ich rodzice, mąż i trójka dzieci zostały zabrane do obozu więźniów w Hoerjong. (*Fox*)

„Pamiętajcie o więźniach, jakbyście byli współwięźniami byli, o uciskanych, skoro sami również w ciele jesteście” (Hbr 13.3).

Iran prowokuje (27 września) – Iran przeprowadził udane próby z raketami dalekiego zasięgu – Shahab 3. Jak podała telewizja teherańska Shahab 3 to rakie ty mogące razić cele w odległości do dwóch tysięcy kilometrów. Oznacza to, że w jej zasięgu znajduje się zarówno Izrael, jak i bazy USA w rejonie Zatoki Per skiej. Ekspert do spraw Bliskiego Wschodu Piotr Balcerowicz przekonuje, że wojskowe manewry w Iranie „To reakcja w dużym stopniu na to, co mówi premier Netanjahu i inni przywódcy Izraela. Izrael nie wyklucza możliwości ataku skiero wanego na instalacje nuklearne w Iranie”. Przypomnijmy, że Iran od dawna jest podejrzewany przez Zachód o dążenie do uzyskania broni atomowej pod przy krywką cywilnego programu energetyki jądrowej. Teheran utrzymuje, że pro gram atomowy kraju ma wyłącznie cele pokojowe.

Indonezja – w ostatnim tygodniu września oraz w pierwszych dniach paź dziernika wyspy indonezyjskie dotknięte zostały przez silne trzęsienia ziemi 7,6 stopni w skali Richtera. Do tej pory spod gruzów wydobyto ponad 540 ciał. Szacu je się, że liczba ofiar przekroczy 3000 osób. Odbudowa zniszczonych miast i wsi pochłonie 400 mln dolarów.

Katakлизmy kłęski żywiołowe – 23 września burza piaskowa uderzyła w Syd ney; 30 września trzęsienie ziemi i tsunami pustoszy wyspy Samoa i Tonga. Fala tsunami miała 4,5 metra wysokości i zmiotła z powierzchni ziemi nadmorskie wioski; 2 października tajfun Parma nadciąga na Filipiny.

**Myślałem, że to koniec świata.
Nigdy wcześniej nie przeżyłem
takiego trzęsienia ziemi jak to**
– dr Salamo Laumoli dla CNN

W rejonie dotkniętym przez katakлизm nie czynne są szkoły oraz urzędy. Pre zydent Barack Obama ogłosił Samoa Amerykańskie (wschodnia część archipela gu) rejonem katastrofy.

Tsunami zostało wywołane przez trzęsienie ziemi o sile ok. 8,3 stopni trwało ok. 3 minut. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości ok. 190 km od stolicy Wysp Samoa (Ocean Spokojny) – miasta Apia. Główny wstrząs został odnotowany o godzinie 06:48:11 29 września (Samoa), 30 września (Tonga) czasu lokalnego.

Tajfun Ketsana szalejący już od tygodnia nad Azją Południowo-Wschodnią zabił tam ponad 300 osób. Ucierpiały takie kraje jak Chiny, Laos, Kambodża, Tajlandia, choć najbardziej Wietnam oraz Filipiny. Tajfun najpierw uderzył w Filipiny gdzie zabił 246 osób. We wtorek (29 IX) dosięgł też Wietnam. Tam odnotowano 32 przypadki zgonów. Z miejsca zagrożenia ewakuowano 170 tys. osób. Co najmniej 11 osób zginęło, a 29 zostało rannych po przejściu tajfunu Ketsana w Kambodży.

Zbliżenie między Kościołami – Wrześniowe odwiedziny delegacji (mniichów) Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na Jasnej Górze, to kolejny krok w kierunku odbudowy jedności między Kościołami: prawosławnym i katolickim. Prawosławni mnisi zabrali kopię ikony MB Częstochowskiej. Przed tym obrazem chcą się modlić za ofiary terroru NKWD. Uważa się, że modlitwy te więcej znaczą niż oficjalne deklaracje, ponieważ wyrażają one wolę wzniesienia się ponad narodowe i kościelne podziały.

Holandia – Niemieccy lekarze alarmują, że wzrasta liczba starszych osób przybywających z Holandii na leczenie do Niemiec. W rzeczywistości ludzie ci uciekają przed eutanazją. Praktyka jej wykonywania rozprzestrzeniła się tak bardzo, że władza lekarzy jest poza wszelką kontrolą. Zaniepokoiło to Komitet Praw Człowieka ONZ. Członkowie komitetu martwią się, że „prawo pozwala lekarzowi zdecydować o zakończeniu życia pacjenta bez zgody sądu”, ponadto „druga opinia lekarza może być udzielona telefonicznie”. (*Fronda.pl*)

Las Vegas – Amerykański stan Nevada ma jeden z najwyższych współczynników bezdomności w USA – informuje BBC. Najwięcej bezdomnych jest w największym mieście stanu, Las Vegas. Miasto Grzechu „zamieszkuje” ponad 14 tysięcy bezdomnych. Pomimo takiej rzeszy ludzi nie mających żadnego lokum, bardzo łatwo jest spędzić weekend w Mieście Grzechu nie widząc żadnych oznak kryzysu związanego z problemem bezdomności. To druga strona amerykańskiego snu.

Jezus powiedział: „*Baczie na siebie, aby serca wasze nie były ociążałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył niby sidło; przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czujcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym*” (Łk 21.34-36).

BLISKOWSCHODNIE MITY

Zwykło się mówić, że często powtarzana nieprawda lub półprawda staje się prawdą. Niektórzy też mówią, że półprawda może być bardziej szkodliwa niż kłamstwo. Działanie tego mechanizmu może przybliżyć artykuł arabskiego dziennikarza mieszkającego obecnie w USA.

* * *

Milczałem od momentu, kiedy w Izraelu wybuchły starcia, które rozpoczęły się od dyskusji na temat Wzgórza Świątynnego. Aż do dziś nie zadawałem sobie trudu, by mówić: „Widzicie, mówiłem, że tak będzie”. Nie mogę jednak dłużej milczeć. Czuje się zmuszony do przypomnienia czytelnikom artykułu, jaki napisałem zaledwie kilka tygodni przed wybuchem rozruchów. Tak, moi drodzy, przepowiedziałem wtedy obecne wydarzenia. Nie oczekuję jednak oklasków.

Wolałbym nie mieć racji. Coraz więcej ludzi ginie bowiem od momentu wybuchu zamieszek w Jerozolimie. A z jakiego powodu? Jeśli wierzyć temu, co podaje większość agencji informacyjnych, Palestyńczycy chcą mieć ojczyznę, a muzułmanie chcą kontrolować miejsca uważane przez nich za święte. Proste, prawda?

No cóż, jako Arab i zarazem dziennikarz amerykański, który spędził sporo czasu na Bliskim Wschodzie, wielokrotnie uszedł spod gradu kamieni i otarł się o śmiertelne pociski, muszę wam powiedzieć, że to tylko preteksty do wywołania zamieszek, stwarzania problemów i zgrabienia ziemi. Czyż nie wzbudza zainteresowania to, że przed wojną arabsko-izra-



elską w 1967 roku nie istniał żaden poważny ruch zmierzający do stworzenia palestyńskiej ojczyzny?

„Dobrze, panie Farah”, mógłby ktoś powiedzieć, „tak było przed zajęciem przez Izraelczyków Zachodniego Brzegu i Starej Jerozolimy”. To prawda. W Wojnie Sześciodniowej Izrael zajął Judeę, Samarię i wschodnią Jerozolimę. Ale Izraelcy nie odebrali tych terytoriów Yasserowi Arafatowi, tylko Hussainowi, królowi Jordanii. Zastanawia mnie, dlaczego wszyscy ci Palestyńczycy nagle odkryli swoją tożsamość narodową po tym, jak Izrael wygrał wojnę?

Prawda jest taka, że **Palestyna nie jest ani trochę zakorzeniona w historii** niż kraina Utopii. Nazwa *Palestyna* została po raz pierwszy użyta w 70 roku n.e., kiedy to Rzymianie dokonali ludobójstwa Żydów, doszczętnie zniszczyli Świątynię i ogłosili, że nie istnieje już kraj izraelski. Od tego momentu – powiedzieli Rzymianie – ziemia będzie nosić miano *Palestyna*. Nazwa ta pochodzi od Filistyńczyków, ludu który wydał Goliata, i który został podbity przez Izrael całe wieki wcześniej. Rzymianom chodziło o jeszcze większe pognębienie Żydów. Próbowali również zmienić nazwę Jerozolimy na Aelia Capitolina, nazwa ta jednak nigdy się nie przyjęła.

Jako jednostka autonomiczna Palestyna nigdy nie istniała – ani przedtem ani potem. Obszar ten był rządzony przez Rzymian, muzułmanów, katolickich krzyżowców, przez imperium Ottomanów i – przez krótki czas – przez Brytyjczyków, po I wojnie światowej. Władze brytyjskie zgodziły się na stworzenie, przynajmniej na części tego obszaru, ojczyzny Żydów.

Nie istnieje odrębny język palestyński. Nie istnieje odrębna palestyńska kultura. Nigdy nie było państwa o nazwie Palestyna rządzonego przez Palestyńczyków. Palestyńczycy to Arabowie, niczym nie różniący się od Jordańczyków, Syryjczyków, Libańczyków, Irakijczyków, itp. Pamiętajmy, że Arabowie kontrolują 99,9% ziem Bliskiego Wschodu, podczas gdy Izrael zajmuje zaledwie 0,1% całego tego obszaru.

Ale ta jedna dziesiąta część procenta to zbyt wiele dla Arabów. Chcą mieć wszystko. To właśnie tak naprawdę jest przyczyna ciągłych walk w Izraelu. Chciwość. Pycha. Zazdrość. Pożądliwość. Niezależnie od tego, jak daleko Izrael pójdzie na ustępstwa oddając kolejne ziemie, Arabom nigdy to nie wystarczy. A co ze świętymi miejscami islamu? Nie ma takich w Jerozolimie. Jesteście zaszokowani? Powinniście być. Nie spodziewam się, abyście kiedyś usłyszeli tę brutalną prawdę od kogokolwiek w międzynarodowych mediach. Ta prawda nie jest politycznie wygodna.

Wiem, co teraz powiecie: „Panie Farah, przecież meczet Al-Aqsa i Kopuła Skały to trzecie w kolejności najświętsze miejsca islamu.” Nieprawda. W rzeczywistości w Koranie nie ma ani jednej wzmianki o Jerozolimie. Setki razy wymienia się w nim Mekkę. Niezliczoną liczbę razy mówi się o Medynie. Ani razu o

Jerozolimie. Nic dziwnego, nie ma przecież ani jednego historycznego dowodu na to, że Mahomet kiedykolwiek był w Jerozolimie.

W jaki więc sposób Jerozolima stała się trzecim najświętszym miastem islamu? Muzułmanie cytują dziś niejasny fragment Koranu, surę siedemnastą, zatytułowaną „Nocna Podróż”. Fragment ten mówi, że we śnie czy może wizji, Mahomet został nocą przeniesiony „ze świętej świątyni do najdalszej świątyni...”. W VII wieku niektórzy muzulmanie zaczęli dowodzić, że chodzi tu o Mekkę i Jerozolimę. Taki jest najbliższy możliwy do znalezienia związek islamu z Jerozolimą – mit, fantazja, „pobożne” życzenie. Tymczasem żydowskie korzenie w Jerozolimie sięgają czasów Abrahama.

Kolejna fala przemocy w Izraelu rozpoczęła się w momencie, kiedy przywódca partii Likud, Ariel Sharon, chciał odbyć wizytę na Wzgórzu Świątynnym, miejscu, gdzie Salomon wybudował Świątynię. Jest to najświętsze dla Żydów miejsce. Sharon i towarzyszące mu osoby zostali przywitani kamieniami i groźbami. Wiem, jak to jest. Też tego doświadczyłem. Czy możecie sobie wyobrazić, jak czują się Żydzi, którym się grozi, obrzuca kamieniami i nie dopuszcza do najświętszego miejsca judaizmu? Jakie jest więc rozwiązanie dla tego bliskowschodniego okaleczenia? Prawdę mówiąc, nie sądzę, żeby istniał jakikolwiek leżący w ludzkiej mocy sposób położenia kresu tej przemocy. Ale nawet, jeśli jakiś istnieje, **musi się oprzeć na prawdzie. Udawanie przyniesie jeszcze większy zamęt.** Traktowanie liczącego kilka tysięcy lat prawa do ziemi uzasadnionego w wymowną liczbą dowodów archeologicznych i historycznych na równi z nieuzasadnionymi roszczeniami i chęciami stawia dyplomatów i działaczy na rzecz pokoju w niezwykle złym świetle.

Joseph Farah, WorldNetDaily, 2000

Podano za serwisem internetowym Aish Ha Torah, tłum.
A.B.

* * *

Jezus powiedział:
**„Nie ma nic ukrytego,
co by nie miało być ujawnione
i nic nie pozostało utajone,
co by nie wyszło na jaw”**

(Mk 4,22).